

Sygn. akt I C 1517 / 12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Westphal ,

Ławnicy: -----

Protokolant: sekr. sąd . Marlena Ossowska ,

po rozpoznaniu w dniu: 22 sierpnia 2013r. w T.

sprawy z powództwa: K. S. ,

przeciwko: J. P. ,

o zapłatę i rentę ,

I. oddała powództwo ,

II. nie zasądza zwrotu kosztów procesu od powoda K. S. na rzecz pozwanego J. P.,

III. nakazuje wypłacić radcy prawnemu D. S. ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 4.428,00 zł. [cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem] brutto z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu ,

IV. nie obciąża stron kosztami sądowymi .

Sygn. akt I C 1517 / 12

UZASADNIENIE

Powód K. S. po sprecyzowaniu żądania wnosił o zasądzenie od pozwanego J. P. [k. 236 – 239] :

a/ renty w wysokości 1.000,00 zł. , płatnej począwszy od dnia wniesienia pozwu do dnia 10 – tego każdego miesiąca z góry, z ustawowymi odsetkami ,

b/ kwoty 25.000,00 zł. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci ojca, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu ,

c/ kwoty 45.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci ojca z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu ,

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu [k. 246 – 248] .

Sąd ustalił, co następuje :

Powód K. S. jest synem M. S. , który był kierowcą zatrudnionym w przedsiębiorstwie transportowym pozwanego J. S. .
okoliczności bezsporne ,

Pozwany wykonywał przewozy na rzecz (...) [w tym uzasadnieniu określanego też w skrócie jako (...)] – czyli sklepów (...). M. S. początkowo jeździł samochodem „solówką”, czyli bez naczepy. W późniejszym okresie prowadził najnowocześniejszy samochód, którym dysponował pozwany. Był to ciągnik siodłowy marki (...) zaopatrzony w krótką naczepę. Ze względu na ładowność pojazdu M. S. nie jeździł w dalekie trasy, tylko np. do B., C., Ś. n. W.. Duże samochody zabierały więcej towaru i dzięki temu po drodze mogły zaopatrzyć trzy sklepy. Było to bardziej opłacalne dla (...). Dla małych samochody nie było dużo pracy. W skali miesiąca M. S. pokonywał mniej kilometrów, niż inni kierowcy. Nieraz prosił pozwanego o załatwienie mu zleceń na transport, gdyż mówił, że mało jeździ.

Przydział tras poszczególnym kierowcom dokonywał dział dystrybucji w (...). Kierowcy mogli je sobie wybierać. Nie było przymusu jazdy na określona trasę. (...) korzystał z usług czterech firm przewozowych zatrudniających łącznie około 100 kierowców. Pozwany miał 20 samochodów. Małe pojazdy miały obsadę jednego kierowcy, a duże - trzech.

Samochody pozwanego były wyposażone w tachografy analogowe. Kierowcy musieli mieć przy sobie w pojeździe tarczki z okresu ostatnich 28 dni. Na koniec miesiąca mieli obowiązek zadawania ich pozwanemu. M. S. miał problemy z posługiwaniem się tachografem. Np. zapominał przełączać tryby pracy w tym urządzeniu, zapominał wyjmować tarczki. Pytał innych kierowców o obsługę tachografu oraz kwestie związane z czasem pracy kierowców. Pozwany także prosił ich, żeby pomagali w tych sprawach M. S.. Po otrzymaniu takiej pomocy przez krótki okres prawidłowo obsługiwał on tachograf, a potem znowu popełniał błędy. M. S. był pracownikiem niesubordynowanym. Zdarzało się mu także gubić listy przewozowe.

Pozwany nie raz chciał zwolnić M. S., ale wtedy on płakał, prosił żeby tego nie robił. M. S. często jadał obiady w domu pozwanego i zwierzał się mu ze swoich spraw osobistych. Pozwany na wiele rzeczy mu pozwalał np.: na korzystanie z pojazdu służbowego do celów prywatnych, zabieranie syna K. w trasy, parkowanie samochodu poza siedzibą (...), w której inni kierowcy zostawiali swoje pojazdy po zakończonej pracy. Pozwany tolerował także kradzieże paliwa dokonywane przez M. S..

dowód: zeznania świadków: A. P. k. 85 – 86 oraz na rozprawie w dniu 21.02.2013r., J. C. k. 87 – 88 i na rozprawie w dniu 21.02.2013r., A. O. k. 86- 87 i na rozprawie w dniu 11.04.2013r., Z. K. i B. T. - na rozprawie w dniu 11.04.2013r., przesłuchanie pozwanego na rozprawie w dniu 6.06.2013r., opinia pisemna biegłego K. O. k. 438 – 442 oraz przesłuchanie biegłego na rozprawie w dniu 22.08.2013r.

W dniu 6 lipca 2007r. w miejscowości M., w powiecie (...), M. S. kierując samochodem marki S. z naczepą stracił panowanie nad kierownicą, zjechał z drogi i na skutek tego wypadł przez przednią szybę i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Po zdarzeniu drzwi z obu stron w pojeździe były zakleszczone, nie można było ich otworzyć. Przednia szyba wypadła. Powód, który jechał wtedy z ojcem pozostał w pojeździe. Powód doznał stłuczenia głowy i klatki piersiowej, wstrząśnienia mózgu oraz rany tłuczonej stawu kolanowego. Przebywał w szpitalu od 6 do 12 lipca 2007r.

Samochód, który prowadził M. S. był wyposażony w pasy bezpieczeństwa. Bezpośrednią przyczyną jego śmierci był wstrząs hypowolemiczny w następstwie krwotoku wewnętrznego po doznanych rozległych urazach narządów klatki piersiowej. Stan techniczny pojazdu nie miał wpływu na zaistnienie zdarzenia.

Postępowanie karne dotyczące wypadku zostało umorzono postanowieniem z dnia 5.09.2007r. „ze względu na brak znamion czynu zabronionego. W jego uzasadnieniu stwierdzono, między innymi, że samochód „bez powodu zaczął stopniowo zjeżdżać na lewą stronę i w końcowej fazie nagle gwałtownie skręcił w lewo zjeżdżając ciągnikiem siodłowym do przydrożnego rowu, po czym naczepa obróciła się na drodze o 180 stopni w taki sposób, że zestaw stanął przodem w kierunku przeciwnym do kierunku, w którym jechał. Kierujący samochodem M. S. wyleciał z ciągnika przez przednią szybę i upadł plecami na drogę. Świadek jadący bezpośrednio za tym zestawem stwierdziła, że światła pozycyjne w naczepie były włączone, natomiast w trakcie zjeżdżania nie zapaliły się światła stopu, ani też kierunkowskaz, nie wystąpiło gwałtowne hamowanie”.

dowód: akta Ds. 1077 / 07 k. 1 – 9, 23 – 26, 30 – 34, 70 – 72, 109- 111, 117 – 117 v,

Kierowca ma prawo do 11 godzinnego nieprzerwanego dziennego odpoczynku. W drodze wyjątku może go skrócić do nie mniej niż 9 godzin, ale nie częściej niż trzy razy w tygodniu. Przed 11 kwietnia 2007r. kierowca mógł też wykonać odpoczynek dzielony, nie więcej niż na 3 części, w którym jedna część trwa minimum 8 godzin. W takim przypadku odpoczynek został wydłużony do 12 godzin. W odniesieniu do M. S. miały miejsce przypadki skrócenia czasu dziennego wymaganego odpoczynku. Miało to miejsce, między innymi, w kwietniu, maju, czerwcu i dniach 1 i 3 lipca 2007r.

Maksymalny dzienny okres prowadzenia pojazdu wynosi 9 godzin. Wyjątkowo kierowca może dwa razy w tygodniu wydłużyć go do 10 godzin. W przypadku powoda miały miejsce przypadki przekroczenia dziennego czasu prowadzenia pojazdu, między innymi w okresie kwiecień, maj, czerwiec i dnia 1 lipca 2007r.

Minimalny okres wypoczynku tygodniowego to 45 godzin, z możliwością skrócenia go do nie mniej niż 24 godziny. Wymaga to zrekompensowania czasem wolnym od pracy. W przypadku powoda miały miejsce przypadki przekroczenia dziennego czasu prowadzenia pojazdu, między innymi w maju 2007r.

W przypadku powoda wielokrotnie były naruszane przepisy dotyczące okresów odpoczynku oraz czasu prowadzenia pojazdu. Pomimo dość krótkich okresów prowadzenia samochodu bez przerwy, poprzez znaczne rozłożenie pracy w czasie i nie korzystanie z obowiązkowego odpoczynku, powód przekraczał również dopuszczalny czas jazdy dziennej. Maksymalny czas aktywności kierowcy po poprzednim okresie odpoczynku do następnego takiego okresu nie może przekroczyć 13 lub 15 godzin, z wyjątkiem załóg kilkuosobowych. W przypadku powoda czas ten był wielokrotnie przekraczany co ściśle wiązało się ze skróceniem odpoczynku dziennego. Nie zagwarantowano mu także odpowiedniego okresu odpoczynku tygodniowego.

dowód: opinia pisemna biegłego K. O. k. 438 – 442 oraz przesłuchanie biegłego na rozprawie w dniu 22.08.2013r.

Decyzją z dnia 11 marca 2008r. (...) Wojewódzki Inspektor (...) w B. nałożył na pozwanego karę pieniężną w wysokości 30.000,00 zł. Miała ona związek z nieprawidłowościami dotyczącymi M. S., szczegółowo opisanymi w uzasadnieniu tej decyzji.

dowód: zeznania świadka R. J. k. 68, decyzja k. 186- 156 akt (...) Wojewódzkiego Inspektora (...) w B.,

M. S. przedkładał zaświadczenia lekarskie o zdolności do pracy. Chorował na cukrzycę typu II i na serce. Nie leczył się systematycznie. Przez co najmniej trzy lata leczenia w Poradni Diabetologicznej nie zredukował wagi ciała. Poza tym, poziomy glikemii i hemoglobiny glikowanej oznaczane w różnym czasie były u powoda powyżej dopuszczalnej normy, mimo prawidłowych zaleceń lekarskich. Powód często miał zawroty głowy. Należy przyjąć, że nie tyle rodzaj wykonywanej przez niego pracy, co jego postawa wobec choroby cukrzycy była przyczyną złego wyrównania poziomu cukru. Praca kierowcy z pewnością nie ułatwiała mu walki z chorobą. Cukrzyca wymaga nie tylko systematycznego przyjmowania leków, ale także wysiłku ze strony chorego polegającego na przestrzeganiu zaleceń dietetycznych i prowadzeniu higienicznego trybu życia, polegającego, m.in.: na utrzymywaniu regularnego cyklu dobowego, unikaniu nadmiernego wysiłku fizycznego i stresu. Cukrzyca typu II stanowi bardzo poważny czynnik ryzyka rozwoju miażdżycy i schorzeń rozwijających się na jej podłożu, m.in. choroby niedokrwiennej serca. Im gorzej wyrównana cukrzyca, tym większe ryzyko rozwoju miażdżycy, angiopatii i polineuropatii cukrzycowej. U chorych na cukrzycę zasłabnięcia, omdlenia, czy zawroty głowy mogą być związane ze stanami hipoglikemii [niedocukrzenia]. Stan taki może wystąpić po nadmiernym wysiłku lub z powodu braku spożycia posiłku, zwłaszcza po przyjęciu leków obniżających poziom cukru. Objawy hipoglikemii nie ustępują natychmiast po zjedzeniu produktów zawierających łatwo przyswajalny cukier. W dniu wypadku powód zjadł posiłek około godziny 14.30. Wypadek miał miejsce około godziny 16.00. Wystąpienie hipoglikemii w ponad godzinę po spożyciu posiłku należy uznać za mało prawdopodobne, bowiem cukier zawarty w pożywieniu dobrze się wchłonił, tym bardziej, że powód nie wykonywał żadnych prac wymagających wysiłku fizycznego. Sugeruje to, przyczyny zawrotów głowy i zasłabnięcia należałoby dopatrywać się w innych schorzeniach niż cukrzyca. Przeciwwskazaniem do wykonywania zawodu kierowcy nie jest cukrzyca typu II,

wiek oraz nadwaga . Utrudnia to jednak prawidłowe leczenie cukrzycy i wymaga zwiększonej samokontroli ze strony chorego .

Uporczywe i wielokrotne naruszanie przez pracodawcę przepisów dotyczących okresów prowadzenia pojazdu , obowiązkowych przerw i odpoczynku , pracy w godzinach nocnych , w dniach urlopu mogło przyczynić się do pogłębienia stanu przemęczenia , zwłaszcza przy uwzględnieniu schorzeń , na które cierpiał powód.

Pozwany nie wiedział jakie problemy ze zdrowiem ma M. S. . Gdyby je znał , to nie dopuściłby go do pracy . Nie było wtedy problemu z zatrudnieniem innego kierowcy .

Praca kierowcy wymaga ustawicznego skupienia uwagi oraz gotowości do szybkiego reagowania . Praca w nocy zaburza dobowy rytm organizmu . Nawet jeżeli w ciągu dnia jest zapewniony odpowiedni czas na odpoczynek , to nie jest on pełnowartościowy i nie gwarantuje skutecznej regeneracji sił.

dowód: zeznania świadka H. M. na rozprawie w dniu 10.01.2013r. , zeznania świadka A. P. k . 85 – 86 oraz na rozprawie w dniu 21.02.2013r., przesłuchanie pozwanego na rozprawie w dniu 6.06.2013r., opinia sądowo – lekarska k. 173 – 177 v, 199 – 200 ,

Sąd zważył, co następuje :

Powód jako podstawy prawne dochodzonego roszczenia wskazał :

- art. 446 § 2 k.c. – w odniesieniu do renty w wysokości 1.000,00 zł. miesięcznie

- art.446 § 3 k.c. – w doniesieniu do kwoty 25.000,00 zł. z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej ,

- art. 446 § 4 k.c. - w doniesieniu do kwoty 45.000,00 zł. z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci ojca . Przepis ten nie może mieć jednak zastosowania w tym przypadku . Śmierć ojca powoda miała bowiem miejsce przed wejściem w życie tej regulacji . Zaczęła ona obowiązywać od dnia 3 sierpnia 2008r. [Dz. U. nr 116 z 2008r., poz. 731] . Przed jej wejściem w życie powszechnie natomiast przyjmowano ,że w takim przypadku , podstawę dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. Wiąż między rodzicem , a dzieckiem jest bowiem jednym z dóbr osobistych , których katalog określony przez art. 23 k.c. nie jest przecież zamknięty .

W celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy pozwany odpowiada wobec powoda , trzeba najpierw udzielić odpowiedzi na pytanie , czy ponosi on odpowiedzialność za śmierć M. S. . Ewentualna odpowiedzialność pozwanego za skutki tego zdarzenia wynika z zasady ryzyka Art. 435 § 1 k.c. stanowi ,że kto prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody [pary , gaz, elektryczności, paliw płynnych itp.] ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu , wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu , chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej , za którą nie ponosi odpowiedzialności . Pozwany był przedsiębiorcą prowadzącym przedsiębiorstwo transportowe , miał wtedy około 20 samochodów . W rozumieniu powołanego przepisu jest to „przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” - w tym przypadku paliw płynnych .

Roszczenia dochodzone przez powoda wynikają z jednego zdarzenia – śmierci jego ojca M. S. . Istotne jest więc to dlaczego ten zgon miał miejsce . Nastąpił on na skutek urazów klatki piersiowej odniesionych na skutek wypadnięcia M. S. przez szybę prowadzonego przez niego samochodu . Do wypadnięcia doszło natomiast dlatego ,że nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa . M. S. , czyli poszkodowany, ponosi wyłączną winę za niezapięcie tych pasów . Pojęcie „wylącznej winy” należy rozumieć jako synonim „wylącznej przyczyny” zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę . Skoro wyłączna wina leży po stronie poszkodowanego M. S. , to jest to okoliczność zwalniająca pozwanego od odpowiedzialności .

Poczynienie powyższych ustaleń nie wymagało sporządzania opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej . Wiedza o tym czym są pasy bezpieczeństwa, jak one działają i czemu służą jest bowiem powszechna . Na zdjęciach pojazdu wykonanych po zdarzeniu widać ,że fotel kierowcy był wyposażony w pas bezpieczeństwa . Jego ułożenie na ukos wskazuje ,że był on na stałe zapięty , a więc w ogóle nie był używany przez kierującego . Art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. prawo o ruchu drogowym [tekst jednolity - Dz. U. z 2012r. , poz. 1137] nakłada na kierującego pojazdem samochodowym i osobę przewożoną takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa, obowiązek korzystania z nich w czasie jazdy . Wyłączenia zawarte w ust. 2 tego artykułu nie dotyczą kierowców zawodowo prowadzących pojazdy ciężarowymi . M. S. naruszył więc cytowany art. 39 ust. 1 prawa o ruchu drogowym . Okoliczność ,że wypadł on z pojazdu przez szybę jest niesporna . Wynika ona z ustaleń dokonanych w postępowaniu karnym , których żadna ze stron nie kwestionowała . Z ustaleń tych wynika także jaka była przyczyna zgonu M. S. . Wskazać też należy ,że nie było innej możliwości wypadnięcia kierowcy z pojazdu . Na skutek zdarzenia doszło bowiem do zakleszczenia obu drzwi . Nie można było ich otworzyć . Do środka można było dostać się po drabinie przystawionej z przodu pojazdu , co jest widoczne na zdjęciach z miejsca wypadku zawartych w aktach postępowania karnego .

Gdyby kierowca miał zapięte pasy bezpieczeństwa , to nie stałoby mu się nic lub obrażenia byłyby nieznaczne . Na takie rozumowanie pozwala wiedza o działaniu pasów bezpieczeństwa oraz zdjęcia kabiny pojazdu która od strony kierowcy – w obrębie jego miejsca siedzenia - nie była w ogóle uszkodzona [oprócz zacięcia się drzwi na skutek lekkiej ich deformacji] . Nawet szyba w drzwiach kierowcy nie była zbita . Prawdopodobnie tego rozumowania wynika także z domniemania faktycznego . Art. 231 k.p.c. stanowi ,że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy , jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów [domniemanie faktyczne] . Powód znajdujący się w tym pojeździe w chwili wypadku , nie tylko ,że nie wypadł przez szybę ,ale doznał stosunkowo niegroźnych obrażeń , które po ich wyleczeniu nie wywołały trwałego uszczerbku na zdrowiu , a dodać należy ,że po stronie pasażera kabina była mocno zdeformowana, mocniej niż po stronie kierowcy .

Nie miało znaczenia w niniejszej sprawie z jakiej przyczyny doszło do zjechania przez M. S. na przeciwległy pas ruchu i pobocze , bo z tego zdarzenia nie wyniknęła żadna szkoda na osobie . Powstała ona na skutek innego zdarzenia - wypadnięcia kierowcy przez przednią szybę . Gdyby miał on zapięty pas bezpieczeństwa , to nawet chwilowa utrata kontroli nad pojazdem spowodowałaby jedynie zjechanie na pobocze i ewentualnie jakieś lekkie obrażenia , ale nie śmierć kierowcy . Te dwa zdarzenia należy wyraźnie oddzielić . Jednym zdarzeniem była utrata kontroli i zjechanie na pobocze , a następnym – wypadnięcie przez szybę i związana z tym śmierć kierowcy .

Pozwany nie ponosi odpowiedzialności za śmierć kierowcy także i z innej przyczyny. Art. 361 § 1 k.c. stanowi ,że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła . Nie jest normalnym , czyli typowym, powtarzalnym następstwem to , że kierowca najnowszym pojazdem pozwanego , wyposażonym w pasy bezpieczeństwa nie zapiął tego pasa. Skoro bowiem pojazd był wyposażony w pasy bezpieczeństwa , to normalnym następstwem tego faktu jest ich zapinanie . Jest ono wzmocnione także wymogiem ustawowym - art. 39 ust. 1 prawa o ruchu drogowym . Pozwany nie może odpowiadać za to , czy M. S. zapiął pas i to jeszcze w sytuacji , gdy nie wyruszał on z bazy firmy pozwanego, gdzie teoretycznie pozwany mógłby mieć nad tym kontrolę , ale już nie nad tym , czy ten pas byłby zapięty w czasie całej drogi . Byłaby to odpowiedzialność zbyt daleko idąca i sprzeczna z art. 361 § 1 k.c.

Zupełnie na marginesie powyższych rozważań wskazać należy ,że postępowanie dowodowe wykazało , że w odniesieniu do powoda dochodziło do naruszeń przepisów o czasie pracy i odpoczynku kierowców . Miało to miejsce systematycznie, także w okresie poprzedzającym wypadek . Odpowiada za to nie tylko zmarły M. S. , ale także pozwany jako jego pracodawca . Nie może skutecznie bronić się argumentem ,że kierowcy samodzielnie ustalali wyjazdy z dyspozytorem (...) , ich długość i częstotliwość . Na uchybienia w tym zakresie wskazał (...) Wojewódzki Inspektor (...) w B. i nałożył na pozwanego karę pieniężną w wysokości 30.000,00 zł. Decyzja ta ma charakter dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 § 1 k.c. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu analizy zapisów tachografu i także potwierdziła ona że dochodziło do naruszeń . Te dwa dowody są więc ze sobą spójne , wzajemnie się uzupełniają i tworzą niesprzeczną całość . Sąd w pełni dał wiarę tej opinii . Jest ona spójna , logiczna , sporządzona przez biegłego

dysponującego odpowiednim zakresem wiedzy oraz doświadczenia zawodowego . Dodatkowo biegły złożył zeznania na rozprawie .

Pozwany nie kontrolował także w jaki sposób M. S. korzystał ze służbowego samochodu . Czynienie obecnie zarzutu , że „zrobił sobie z niego taksówkę” oraz ,że w nim spał, w istocie obciąża pozwanego . Był on przecież pracodawcą M. S. i właścicielem pojazdu . Mógł więc i miał możliwości , aby wyegzekwować od M. S. odpowiednią dyscyplinę . W czasie przesłuchania w charakterze strony sam jednak przyznał , że był wobec niego pobłażliwy .

Sąd dał w pełni wiarę opinii (...) w T. , pomimo , że odpowiadała ona na pytania zawierające w sobie określone ocenne tezy . Mając jednak na uwadze ,że w toku postępowania sąd ustalił ,że dochodziło do naruszania przepisów o czasie pracy kierowców , to opinia ta odpowiadała na kwestie dotyczące stanu faktycznego mającego miejsce w tej sprawie . Nie jest jednak wiadomo i nie można tego obecnie w żaden sposób ustalić z jakiej przyczyny M. S. utracił panowanie nad kierownicą . Brak jakichkolwiek śladów hamowania i łagodne zjeżdżanie pojazdu na przeciwny pas ruchu , a następnie na pobocze , może świadczyć o braku świadomości kierującego . Nie wiadomo jednak jaka była tego przyczyna : zaśnięcie , cukrzyca , problemy krążeniowe , czy coś jeszcze innego . Zawarte więc w opinii sformułowanie ,że „uporczywe i wielokrotne naruszanie przez pracodawcę przepisów dotyczących okresów prowadzenia pojazdu , obowiązkowych przerw i odpoczynku , pracy w godzinach nocnych , w dniach urlopu mogło przyczynić się do pogłębienia stanu przemęczenia , zwłaszcza przy uwzględnieniu schorzeń , na które cierpiał powód” jest więc słuszne ,ale nie zawiera kategorycznego wniosku . [Dodać należy ,że określenia użyte w tym zdaniu opinii były zawarte w treści pytania sądu odsyłającego z kolei do pytań z pisma strony powodowej z 11.03.2011r. – por. k. 173] . Wymienione w tym zdaniu opinii zachowania „mogły przyczynić się” , ale nie wiemy czy rzeczywiście przyczyniły się do utraty świadomości kierowcy . Ten fakt także wyłącza jakąkolwiek odpowiedzialność pozwanego .

Dodać też należy ,że brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym ,że pozwany wiedział o tym ,że powód choruje na cukrzycę . Odmienne zeznania świadka E. L. nie są wiarygodne . Pozostają one w sprzeczności z zeznania świadka A. P. , pozwanego , ale także z faktem ,że M. S. posiadał aktualne badanie lekarskie dopuszczające go do wykonywania zawodu kierowcy . Pozwany nie ponosi natomiast odpowiedzialności za to , czy M. S. powiedział lekarzowi przeprowadzającemu badania okresowe ,że choruje na cukrzycę . W źle pojętym interesie M. S. leżało ukrycie tego faktu i uniknięcie ewentualnych problemów z pracą związanych z tą chorobą .

Mając na uwadze powyższe rozważania należy stwierdzić ,że nie miały w sprawie znaczenia dowody dotyczące ustalenia sytuacji powoda po wypadku: rozmiaru cierpienia, poniesionej szkody , czy dotychczasowej alimentacji przez ojca . Chodzi tu o dowody z zeznań świadków : E. L. , J. N. , R. T. , przesłuchania powoda , dowód w postaci opinii psychologicznej – k. 211 – 214, czy dowód z informacji ze szkoły do , której uczęszczał powód . Zeznań świadka E. S. nie miały istotnego znaczenia w sprawie , gdyż dotyczyły relacji M. S. z jego żoną [E. S.] i konkubiną [E. L.] .

Zeznania świadków J. C. , Z. K. , A. O. , B. T. miały znaczenie w sprawie, w tych fragmentach , które odniosły się do M. S. . Zawarte w nich sformułowania ogólne dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanego nie miały znaczenia w sprawie . Chodzi np. o to że, z zeznań świadka Z. K. ,że wykorzystywał on należny mu urlop , nie można automatycznie wyprowadzić wniosku dotyczącego M. S. . Byłoby to bowiem bezpodstawne uogólnienie . Z tych samych przyczyn nie miał w sprawie znaczenia dokument w postaci „Wystąpienia Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 11.07.2006r.” [k. 486 – 487] . Nie dotyczyło ono bowiem M. S. . Mniejsze więc już znaczenia ma fakt , że pochodziło ono z okresu poprzedzającego wypadek o prawie rok .

Sąd oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie świadka R. J. [k. 378 v i k. 380] , który już wcześniej zeznawał [k. 68] . Poza tym , sąd w późniejszym toku procesu dopuścił dowód z opinii biegłego K. O. . Świadek R. J. miałby zeznawać na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, a jest to materia zastrzeżona dla biegłego – art. 278 § 1 k.p.c.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka K. W. , po wyznaczeniu ostatecznego terminu na jego przesłuchanie – k. 459 . Przeprowadzenie tego dowodu napotykało bowiem na przeszkody o nieokreślonym czasie trwania - art. 242 k.p.c.

Sąd oddalił wniosek o dowód z opinii biegłego z zakresu BHP – k. 490 v . Opinia biegłego K. O. wyjaśniła bowiem ,że w przypadku M. S. dochodziło do przekroczenia norm pracy i odpoczynku kierowcy. Wykazywanie tej okoliczności przy pomocy kolejnej opinii było więc zbędne .

Sąd oddalił także wnioski o przesłuchanie biegłych , którzy sporządzali opinię dla Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych - k. 490 v. Przeprowadzenie tego dowodu naruszałoby zasadę bezpośredniości postępowania dowodowego – art. 235 § 1 k.p.c. Biegli ci nie sporządzali bowiem opinii w tym postępowaniu . Mieliby zeznawać o opinii , z którą strony nie mogły się zapoznać , ani odnieść do niej , nie będąc stronami w postępowaniu przed Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych .

Przeprowadzanie kolejnego dowodu z opinii biegłych lekarzy było natomiast zbędne i sąd ten wniosek oddalił – k. 490 v . Opinia Collegium Medicum (...) była wyczerpująca i przekonująca . Okoliczność ,że pozwany nie zgadzał się z nią nie jest natomiast wystarczającą przesłanką , żeby dopuszczać dowód z kolejnej opinii.

Skoro sąd oddalił powództwo , to na powódzie ciążył obowiązek zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej – art. 98 § 1 k.p.c. Sąd odstąpił jednak od tego na podstawie art. 102 k.p.c. Powód ma bowiem poczucie pokrzywdzenia przez los spowodowanego śmiercią ojca, z którym był mocno związany . Nie może więc dziwić wytoczenie powództwa o zadośćuczynienie i inne świadczeń , które chociażby w aspekcie materialnym miałyby być jakąś rekompensatą .

Powoda reprezentował pełnomocnik ustanowiony z urzędu . Wobec oddalenia powództwa jego wynagrodzenie podlegało wypłacie ze Skarbu Państwa – por. § 17 rozporządzenia z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz. U . nr 163 , poz. 1349 ze zmianami . Należna kwota 3.600,00 zł. została powiększona o podatek VAT 23 % .

Powód był zwolniony od kosztów sądowych . Mając na uwadze wynik procesu żadna ze stron nie ponosi tych nieuiszczonych kosztów – por. art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 98 §1 k.p.c.